

B—04

PERFORMOWANIE
RZECZYWISTOŚCIPRAWO
DO ZMYŚLÓW

98

My nie wierzymy w rewolucję. Rewolucja to jedna ideologia przeciw innej, co kończy się polem walki i nie przynosi zmiany. Nasze projekty są oparte na interwencji i dialogu. Nie skupiamy się więc na krytyce. Nie prowokujemy. W ten sposób istnieje szansa na głębszy wpływ niż w przypadku prowokacji czy rewolucji, gdzie chodzi o stworzenie kontrastu dla obecnego systemu – z Gry Worre Hallberg, duńską artystką, performerką i aktywistką, założycielką Akademii Sióstr, rozmawia Paulina Jeziorek

PATRZ: C—02, S. 110

Notes — 90 /

Smutny nauczyciel, który nie ukrywa swojego smutku pod maską formalizmu, ale się do niego przyznaje? Obraz nietypowy, wydaje się sceną z absurdalnego skandynawskiego filmu. Ale mówisz, że to się zdarzyło w jednej z duńskich szkół podczas wspólnej sesji porannej z udziałem uczniów, nauczycieli i artystów performerów w trakcie realizowanego przez was eksperymentu artystyczno-edukacyjnego pod nazwą Sisters Academy.

Ten nauczyciel podszedł do mnie pewnego dnia w trakcie naszego eksperymentu i spytał: „Co robisz, kiedy odczuwasz smutek?”. Odpowiedziałam: „W sztuce performansu działasz na zasadzie impulsu, nic nie odbywa się za kulisami. Jeśli coś czujesz, nadaj temu formę obrazu, a potem to wyraż. Jeśli czujesz smutek, to jak on wygląda?”. Następnego dnia przyszedł ubrany na czarno i poprowadził nasze poranne zebranie.

Zaśpiewał bardzo delikatnym głosem, a potem powiedział: „Znacie te czarne ptaki? Zawsze powtarzają odgłosy jeden po drugim”. Potem zaśpiewał, a inni to powtórzyli. Trwało to przez jakiś czas. W ten sposób otrzymał od studentów energię i udało mu się pogłębić rolę nauczyciela. Był to więc progres edukacyjny. Piękny i poetycki. Dla wielu uczniów oraz nauczycieli szkoła to miejsce i czas, który trzeba przetrwać, gdzie do głosu dopuszcza się tylko fragment siebie. A my stworzyliśmy szkołę, która pozwala uczniom i nauczycielom poczuć się całością.

Sisters Academy to inicjatywa sióstr bliźniaczek Pebber. Z którą z nich rozmawiam właściwie w tym momencie? Coco czy Coca?

Ostatnio myślimy o sobie raczej jako o archetypicznych Siostrach. Dlatego Coco i Coca zlewają się w Siostry po prostu.

**Jako archetypiczne Siostry Nadziei nie-
siecie pomoc w czasach, gdy epidemia
nazwana przez was Capita ogarnęła
codziennosc. Wiemy, że coś się z nami
dzieje, wiemy, że jako społeczeństwo
nie jest z nami najlepiej. Jesteśmy
uwięzieni, choć tyle i bez przerwy mówi
się o wolności. Wrażliwsi popadają
w depresję, wytrzymalsi wycofują się
w głąb siebie, są obecni tylko części-
wo. Sztukę, postrzeganą czasem
jako panaceum na społeczną
chorobę ducha, ogarnęła waszym
zdaniem ta sama epidemia. Jak
do tego wszystkiego doszło?**

Nasza codzienność jest wypadkową konsekwencji rewolucji przemysłowej oraz myśli oświeceniowej, która przedkłada nade wszystko myślenie racjonalne. Kształtuje to sposób istnienia człowieka w świecie. Najważniejsza staje się akumulacja kapitału. Przy tym system sztuki stał się dla wielu niedostępny. Artyści mają całkowitą wolność, mogą prowokować, ale tylko w obrębie tego systemu. Rzadko udaje im się wpłynąć na rzeczywistość. To, co robimy, to wykorzystanie narzędzi systemu sztuki do radykalnych interwencji na płaszczyźnie życia codziennego. Akademia Sióstr (Sisters Academy) działa na polu systemu edukacji, bo jeśli chcemy zmienić coś w świecie, to właśnie miejsce, od którego warto zacząć. Tu kształtowane są umysły przyszłości. Taka jest podstawowa przesłanka projektu. Akademia Sióstr zgłębia zmysłowe i poetyckie sposoby produkcji wiedzy w obrębie systemu edukacyjnego, aby w efekcie wpłynąć na sposób kształtowania społeczeństwa. W tym sensie w projekt ten wbudowana jest krytyka kapitalizmu. Nasze podejście nie jest jednak w najmniejszym stopniu odrzuceniem rewolucji przemysłowej czy myśli oświeceniowej. To były wielkie osiągnięcia swoich czasów. Jako społeczeństwu

Nasza codzienność jest wypadkową konsekwencji rewolucji przemysłowej oraz myśli oświeceniowej, która przedkłada nade wszystko myślenie racjonalne

udało nam się wtedy rozwinąć racjonalne myślenie. Próbuujemy jednak powiedzieć, że zmysłowe doświadczanie świata jest zbyt nisko cenione.

Pomówmy najpierw o waszych eksperymentach na polu edukacyjnym, które trwały kilka tygodni. Próbuje sobie to wszystko wyobrazić.

To była pierwsza interwencja Akademii Sióstr i miała miejsce na przełomie lutego i marca tego roku. W eksperymencie wzięło udział 200 studentów i 23 nauczycieli. Siostry miały swoje biuro na parterze szkoły.

Zostałaś więc kimś w rodzaju dyrektorki szkoły, ale uczestniczyłaś też w aktywnościach związanych z konkretnymi przedmiotami?

Tak, byłam dyrektorką przez te dwa tygodnie eksperymentu, więc miałam wiele obowiązków. Czytałam szkolne dokumenty, pracowałam z uczniami nad ich tzw. poetyckim ja, prowadziłam wspólne poranne spotkania, codziennie spotykałam się z nauczycielami. Musiałam robić to wszystko, co normalnie robi dyrektor szkoły, po prostu robiłam to w sposób poetycki. Ale najważniejsze procesy zachodziły między nauczycielami a uczniami, którzy eksperymentowali z formami produkcji wiedzy.

Produkcji wiedzy? W języku polskim to wyrażenie nie jest tak szeroko stosowane jak w angielskim – *knowledge production*. Moim zdaniem razi w odniesieniu do tego projektu, bo wywołuje skojarzenia właśnie z rewolucją przemysłową i sferą ekonomiczną. Przyjmując, że język odzwierciedla rzeczywistość, to nie może być przypadek, że pojawiło się w języku.

Ciekawa uwaga. Nigdy nie pomyślałam o tym w ten sposób, ale rzeczywiście tak

jest. Czym można by je tu zastąpić? Może wyrażeniem „wiedza zmysłowa” (*sensous knowledge*)?

Możliwe. Ale wracając do naszego szkolnego eksperymentu, zajęcia przebiegały zgodnie z programem?

Tak. Kiedy uczniowie mieli w programie matematykę, musieli mieć matematykę, a kiedy religię, to religię. Nauczyciele działali na trzech poziomach. Mogli pracować nad rolą nauczyciela, nad tematem – np. w przypadku religii obmyślali np. nowe rytuały, które znikły w naszym świeckim społeczeństwie. Mogli też pracować nad metodą, za pomocą której uczą. Nasz eksperyment zaczął się tydzień przed końcem ferii zimowych, wtedy transformacji uległa cała przestrzeń szkoły. Klasy, toalety, korytarze – wszystko zostało zamienione w instalację.

W jednej z łazienek pojawiło się różowe światło, w innej żółte, w niektórych miejscach pojawił się krajobraz dźwiękowy. W niektórych klasach na ziemi wysypaliśmy piasek, a inne wypełniliśmy książkami – wszystko, by wzmocnić wrażenia zmysłowe. Jednocześnie w szkole pojawiło się 12 performerów, w tym my, Siostry Pebber. Wszyscy mieszkaliśmy i spaliśmy w szkole. Nauczyciele natomiast musieli spróbować działać w kompletnie nowym środowisku. Nauka odbywała się w klasach, ale nauczyciele mieli możliwość pracy nad tym, w jaki sposób przekazywać wiedzę, pobudzając zmysły. Uczniowie mogli poruszać się swobodnie po szkole. Istniała zasada, że wchodzić do tych pomieszczeń, do których drzwi są otwarte, nie mogą wchodzić, gdy są zamknięte, co zdarzało się rzadko. Nauczyciele i performerzy prowadzili zajęcia razem. Mówiliśmy wiele o tym, jak można wykorzystać sztukę performansu na płaszczyźnie edukacji, jak mogą pracować, dopuszczając do głosu poetyckie ja. Badaliśmy związek progresu edukacyjnego w powiązaniu ze sztuką performans. Wiele mówiliśmy o demokratyzacji

wymiaru estetycznego, wywołaniu wrażeń zmysłowych itd. To był eksperyment na dużą skalę. Były też wzruszające momenty, szczególnie gdy uczniowie przyszli nam na koniec podziękować. Była wśród nich dziewczyna od pięciu lat cierpiąca na kliniczną depresję. Powiedziała nam, że od 5 lat nie czuła się tak dobrze. Došlo do wielu interakcji. To, co istotne, to fakt, że gdy eksperyment dobiegł końca, każdy nauczyciel wręczył nam dokument zawierający 3 kwestie, które zamierzał wdrażać w swój sposób nauczania w ciągu kolejnych 2 lat. W ten sposób zmiany będą nadal zachodziły, nawet gdy my już odejdziemy z tej konkretnej szkoły.

Odwolujecie się często do określenia „społeczeństwo zmysłowe” (*sensous society*). W jaki sposób miałyby funkcjonować?

To koncept, który ma zainspirować nowy rodzaj myślenia. Nie mam tu pełnej odpowiedzi. Nie żyliśmy w takim społeczeństwie. Tylko doświadczenie pozwoli nam zrozumieć, czym ono jest. Ale próbujemy to zgłębić przez nasze performatywne eksperymenty. Ponieważ doświadczenie zmysłowe jest zbyt nisko cenione, musimy się dowiedzieć, jaka może być jego wartość. Alexander Gottlieb Baumgarten definiuje doświadczenie estetyczne jako doświadczenie świata za pomocą zmysłów. Właśnie do tej myśli odnosi się nasz koncept społeczeństwa zmysłowego. Baumgarten definiuje estetykę



Sisters Academy #1, Dzień 10

w opozycji do racjonalnego myślenia. To bardzo dualistyczny sposób percepcji i poznania. Uważamy, że te formy poznania są ze sobą splecione, chcemy odnaleźć wartość ich wspólnego połączenia, cenić właściwie każdą z osobna. Ich wspólny potencjał pozostaje niezbadany. A może wyjaśnię nasze podejście na zasadzie krótkich stworzonych przez nas opisów:

Koniec i nowy początek: W 2008 nastąpiło pęknięcie w świecie finansowym, powstała wyrwa, czyniąc miejsce dla nowego paradygmatu. Zdefiniowanie i stworzenie nowego paradygmatu jest wielką szansą.

Nowy paradygmat: Korzystając z tej szansy, chcemy pomóc w przejściu w kierunku nowego paradygmatu, stając się przewodnikami ludzi i organizacji oraz wszystkich podążających w tym samym kierunku.

Spółeczeństwo zmysłowe: Wymiar estetyczny stanie się źródłem inspiracji dla świecącego świata – nazwiemy go: Spółeczeństwem Zmysłowym.

Co to jest Spółeczeństwo Zmysłowe: Jak ukazała teoria krytyczna (Marx, Szkoła Frankfurcka, neomarksizm), system ekonomiczny zdominował i rządzi zachodnim społeczeństwem od czasów industrializacji. Dlatego ekonomiczne przesłanki, jak wydajność, obowiązek, dyscyplina, szeroko zdominowały codzienne życie w zachodnim społeczeństwie i stały się jego cechami wiodącymi.

Institucje społeczne: Jeśli rozumiemy społeczeństwo jako ukonstytuowane przez instytucje, na co wskazały nauki społeczne ostatnich wieków, wyróżnimy:

sferę ekonomiczną, polityczną, artystyczną i religijną jako jego składowe. Dominująca sfera ekonomiczna sprawiła, że zachodnie społeczeństwo definiowane jest głównie przez wartości ekonomiczne.

Estetyczna interwencja w instytucjach społecznych: Nadszedł czas zmiany. W opozycji do ekonomicznego kamienia milowego istnieje sztuka czy raczej estetyka. Jak zdefiniował Baumgarten i filozofia estetyczna kontynuująca jego myśl (np. Kant, Nietzsche, Marcuse, Adorno czy Horkheimer), sztuka jest kwintesencją estetycznego sposobu istnienia w świecie. Ten sposób opiera się na: fantazji, pragnieniu, zmysłowym odbieraniu świata. Dlatego wymiar zmysłowy posłuży jako źródło inspiracji dla Społeczeństwa Zmysłowego. Krok po kroku wszyscy zaangażowani w ruch zmierzający ku Społeczeństwu Zmysłowemu doprowadzą do interwencji w instytucjach społecznych. W efekcie akcje te nie będą jedynie fragmentami przestrzeni zamkniętymi w bańce, gdzie dopuszcza się zmysłowe doświadczenie, ale staną się głównymi sposobami istnienia.

Chodzi wam więc o wprowadzenie demokracji. Ale nie mówimy tu o polu politycznym, ale estetycznym.

Gdy mówię o demokratyzacji doświadczenia estetycznego, nie chodzi mi jedynie o krytykę obecnego systemu ekonomicznego, ale i artystycznego. System artystyczny stał się skomplikowany i niedostępny, bo od rewolucji przemysłowej sztuka stała się ekskluzywna i hermetyczna. Nasz obecny system edukacyjny nie rozwija ani nie wspiera zmysłowego doświadczenia świata – dlatego tego nie potrafimy. Z tego powodu Akademia Sióstr oraz inne moje projekty zgłębiają wymiar

Ponieważ doświadczenie zmysłowe jest zbyt nisko cenione, musimy się dowiedzieć, jaka może być jego wartość

estetyczny w odniesieniu do płaszczyzn życia codziennego poza obszarem instytucji sztuki. Wszystko to po to, by przestrzeń zmysłową uczynić bardziej dostępną zwykłym ludziom. Wiele osób nie zdaje sobie nawet sprawy, jaką to ma wartość lub że sami posiadają zmysłowy, kreatywny, artystyczny potencjał. Nasz system nigdy nie poprowadził ich w tym kierunku. Nigdy nie zbadali tego obszaru, bo nie został dla nich otwarty. Przeciwnie, jak powiedziałam wcześniej, system artystyczny jest hermetyczny i bardzo trudny do spenetrowania.

Czy można powiedzieć, że archetyp bliźniaczych Sióstr Nadziei – Sióstr Pebbers – został stworzony w opozycji do archetypu artystycznego geniusza, który wyłonił się w XX czy właściwie XIX wieku?

W pewnym sensie tak. Dużo mówimy o koncepcji poetyckiego ja. To coś, co istnieje w tobie, co posiada każdy i czemu można dać głos. Gdy jestem Sióstrą, to pewną istniejącą część siebie zamieniam w poezję. W poezję zamieniam

Gdy doświadczysz czegoś ciałem, ono to zapamięta i w ten sposób przyswoisz doświadczenie

codziennosc. Robią to także inni performerzy, którzy ze mną pracują. W szkole, gdzie prowadziliśmy tę eksperymentalną interwencję, mówiliśmy do uczniów: „Nie patrzcie na nas jak na gwiazdy. Wy sami posiadacie w sobie kreatywny potencjał i jeśli szkoła nie pozwala na to, by go uwolnić, uwolnijcie go sami, poza szkołą. Wdajcie się w dialog z nauczycielami”. Także raczej mówimy o tym kreatywnym potencjale niż sztuce jako takiej. W tym sensie nasze działania są w duchu artystów z lat 50. czy 60. jak na przykład Josepha Beuysa, który twierdził, że każdy ma w sobie kreatywny potencjał. Akademia Sióstr uczy, jak go dostrzec i uczynić częścią życia. Wierzymy, że to przyniesie społeczeństwu wiele dobrego, ponieważ istnieje rodzaj tęsknoty za tym, by życie było czymś więcej. Gdy prowadzimy nasze działania, zauważamy, że otwieramy przestrzeń dla ludzi, w których istnieje wielka potrzeba. Eksperymenty Akademii Sióstr ukazują więc jasno, że ten obszar pozostał zaniedbany.



Sisters Academy #1, Dzień 12 – ostatni

Skoro wspomniałaś o latach 60., zapytam, czy wasza estetyka nawiązuje do tamtych lat?

Wielu artystów i intelektualistów tamtych czasów jest nam bliskich, ale różni się także w istotny sposób. W latach 60. na przykład istniał duch rewolucji. My nie wierzymy w rewolucję. Rewolucja to jedna ideologia przeciw innej, co kończy się polem walki i nie przynosi zmiany. Nasze projekty są oparte na interwencji i dialogu. Na przykład obejmują przewodnictwo nad systemem edukacji, działamy w porozumieniu z codziennymi liderami, nauczycielami i studentami. Nasza strategia opiera się na tym, żeby po naszym odejściu pojawiała się niezależność, żeby już nie potrzebowano nas – artystów. Nie skupiamy się więc na krytyce. Nie prowokujemy. W ten sposób istnieje szansa na większy wpływ niż w przypadku prowokacji czy rewolucji, gdzie chodzi o stworzenie kontrastu dla obecnego systemu. Jednakże nasze uniwersum należy do innego świata.

Ale dlaczego sam wygląd Sióstr Nadziei tak bardzo nawiązuje do przeszłości? Siostry noszą eleganckie sukienki, futrzane czapki, rękawiczki, sączą wino z kryształowych szklanek, piją kawę z porcelanowych filiżanek. Ani trochę nie przywodzą na myśl społeczeństwa cyfrowego, w którym żyjemy.

To dlatego, że próbowałyśmy wytworzyć wrażenie „nie z tego świata” i pewien rodzaj nostalgii. Ważne, by stworzyć warunki nieprzypominające codzienności po to, by wywołać inny sposób myślenia. Badamy zmysłowość, nasze atrybuty mają działać na zmysły. Stymulujemy wrażenia kinestetyczne (czuciowo-ruchowe). Ale nasze działania poszerzają się. Na przykład w 2015 roku w Nuuk będziemy zajmować się

System artystyczny stał się skomplikowany i niedostępny, bo od rewolucji przemysłowej sztuka stała się ekskluzywna i hermetyczna

środowiskiem edukacji cyfrowej. Klasą stanie się kontener, w którym nauka będzie się odbywać jedynie w sposób cyfrowy. Podejmujemy więc różne pytania i poszerzamy spektrum zainteresowania. W Nuuk pytanie będzie brzmiało: Czy można stworzyć zmysłowe środowisko nauki dzięki mediom cyfrowym? Czy można stworzyć intymność, gdy istnieje dystans? To ciekawe pytanie. Temat wymaga innych ram. Obecnie jednak chodzi nam o stworzenie doświadczenia różnego od codzienności.

W takim razie Siostry mogą zmieniać awatary, skoro z łatwością poruszacie się od obszarów czerpiących z przeszłości ku polu społeczeństw cyfrowych?

Mogą. A może raczej są tym samym awatarem, który szuka odpowiedzi na różne pytania. Wyobrażam je sobie teraz w takiej postaci, która sprawia, że należą do złożonej technicznej rzeczywistości cyfrowej. One są ciekawe wielu spraw. Poza tym poetyckie ja może przybierać różne formy, zmieniać dynamikę.

Poza uaktywnieniem zmysłów w waszych praktykach istnieje aspekt duchowy. Przypominają trochę doświadczenia szamańskie. Siostry, które prowadzą przez rzeczywistość, przewodnicząc wewnętrznej transformacji.

Nigdy tego nie wyartykułowałyśmy. Performans służy nam jako narzędzie do przeprowadzania ludzi przez sfery, które odkrywają podczas naszych eksperymentów i zdobywania samoświadomości. Właściwie można nasz cały eksperyment postrześć jako wielki transformujący rytuał. Na strukturę rytuału składają się trzy fazy: preliminarzna (wyłączenia, separacji), liminalna (okres przejścia) i postliminalna (integracji). Sztuka skupia się głównie

na fazie liminalnej. Faza preliminarzna dotyczy przygotowania do transformacji, a postliminalna jej zakończenia. Także całe nasze przedsięwzięcie jest transformującym rytuałem, w którym chodzi o włączenie i zaakceptowanie w szkole twojego całościowego bytu, a nie tylko fragmentu twojego ja. Podczas tych tygodni, każdego ranka zbieraliśmy się wszyscy, by przeprowadzić poranny, codziennie inny rytuał. Poprzedniego dnia zdecydowaliśmy, czego będzie dotyczył. Na przykład jeden z rytuałów dotyczył tematu „nieznane”, bo czuliśmy, że to wszystko było dla nas nieznane i trzeba nam odwagi, żeby to nieznane zbadać. W ostatnim tygodniu to uczniowie i nauczyciele prowadzili nasze poranne spotkania, bo władza nad tym, co się dzieje, przechodziła powoli w ich ręce. My tylko wzmocniliśmy pewne sytuacje za pomocą performansu, a reszta należała do uczniów i studentów. Zdarzyły się przepiękne sesje prowadzone przez nauczycieli.

W przypadku smutnego nauczyciela udało się wam chwilowo przywrócić, a może w pełni uzdrowić, kto wie, komunikację między uczniami a nim. Uczynić tę komunikację mniej oficjalną. Poprzez nadanie ważności uczuciom ta komunikacja nie była już tylko formalnym powtarzaniem gestów i procedur.

Performens posłużył nam do stworzenia ram sytuacji, gdzie mogliśmy być razem w całkiem nowy sposób. Sądzę, że performans to dość magiczne narzędzie, które pozwala nam być trochę innymi i poczuć się bardziej wolnymi.

Jego siła w dużym stopniu leży w tym, że angażuje fizyczność, całe ciało.

Muzyka jest audytywna, malarstwo wizualne – a sztuka performansu łączy w sobie to wszystko. Przy czym angażuje ciało w sposób kinestetyczny. Nawiązuję tu do koncepcji, zgodnie z którą, gdy

doświadczysz czegoś ciałem, ono to zapamięta i w ten sposób przyswoisz doświadczenie. Uczniowie więc zachowują swoje doświadczenia, dlatego że doznali ich poprzez ciało.

Po raz kolejny Siostry Pebber ukazują się w roli świeckich szamanek. Mam na myśli to, że za pomocą symbolicznych gestów przemawiacie bezpośrednio do podświadomości lub też inteligencji ciała. Przez usunięcie napięcia z ciała wyzwalańca zostaje umysł.

To prawda. Same nie użyłybyśmy takiego terminu. Ale zauważamy, że to, co robimy, przynosi efekt transformujący.

Gry Worre Hallberg – działa na styku sztuki performansu, aktywizmu, riserczu, studiów nad przyszłością (*future studies*), uczestnicząc w eksperymentach takich jak: *Dome of Visions*, *Sisters Academy* i *In100Y*. Obecnie pracuje nad projektem: *Społeczeństwo Zmysłowe: poza ekonomią racjonalności*, implikującym ważność zmysłowego poznania świata. Gry jest założycielką szeregu organizacji i ruchów, gdzie sztuka performansu była wykorzystywana w codziennych kontekstach jak: *Sisters Academy* (Akademia Sióstr), *Fiction Pimps*, *Club de la Faye*, *Staging Transitions* and *The Poetic Revolution*.

www.sensuoussociety.org
www.domeofvisions.dk
www.sistersacademy.dk
www.roskilde-festival.dk/arts
www.in100y.dk



Sisters Academy #1, Dzień 11



C—01

Calvin i Ruby Black,
dzięki uprzejmości The Museum of Everything